

# Zydorek, Danuta

---

"Spominki pilzneńskie" z przełomu XV i XVI wieku", Zofia Kowalska-Urbankowa, "Studia Historyczne" 29 (1986), z. 3 (114), s. 445-457 : [recenzja]

---

Studia Źródłoznawcze 34, 122-123

---

1993

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

w Gdańsku i wydawca dwutomowego zbioru źródeł o Prusach Zachodnich za czasów Fryderyka Wielkiego.

Z historyków polskich działających w tym czasie na Pomorzu Kazimierz Jasiński wysunął na pierwsze miejsce „Stanisława Kujota — historyka Prus Zachodnich” (s. 217–242), autora fundamentalnego dzieła «Dzieje Prus Królewskich» (tomów 6) do r. 1380. Warto tu dla pełni obrazu dodać, że Jan Powierski ogłosił rozprawę o „Wojciechu Kętrzyńskim jako historyku Prus” w Komunikatach Mazursko-Warmińskich, R. 1970, nr 3. Po roku 1920 nauka polska zaczęła szybko odrabiać zaległości w poznawaniu historii Pomorza. Ówczesny stan i perspektywy badań sformułował L. Koczy, Niektóre potrzeby historiografii pomorskiej, Roczniki Historyczne 11 (1935) s. 145–174; wiele z nich jest nadal aktualnych.

G. L.

**Władysław Korcz, Ziemię Zachodnie w badaniach historyków polskich, Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Zielona Góra 1989, ss. 272**

Pełny pogląd na działalność twórczą historyków uzyskujemy najczęściej wtedy, kiedy od nas odchodzą. Wracamy do niej z kolei wtedy, gdy oceniamy ją w perspektywie rozwoju historiografii. Najbardziej pełny wgląd w ich twórczość zyskujemy z okazji sesji jubileuszowych lub wstępów krytycznych przy sposobności wznowień ich najwybitniejszych dzieł. Godnym uwagi dostrzeżenia ich roli dziejopisarskiej jest też spojrzenie na ich dzieła z pewnego rzeczowego punktu widzenia.

Taką drogę obrał właśnie W. Korcz, wydobywając częściowo z zapomnienia, częściowo naświetlając twórczość tych historyków, którzy przysłużyli się badaniom nad przeszłością polskich Kresów Zachodnich. Gdybyśmy chcieli przypomnieć wszystkich, uzbrałaby się ich dość znaczna gromada. W jego książce znaleźli się tylko najważniejsi: Alfons Parczewski, Władysław Kowalenko, Kazimierz Tymieniecki, Roman Grodecki, Józef Widajewicz, Teodor Tyc, Karol Małczyński, Ewa Małczyńska, Zygmunt Wojciechowski, Władysław Czaplinski, Michał Szaniecki i Zdzisław Kaczmarczyk. Z wyjątkiem Parczewskiego są to więc wszyscy historycy, z którymi Autor spotykał się osobiście i z których twórczości korzystał wydajnie w swoich pracach. Ta nuta wspomnień występuje też dość często w poszczególnych biogramach, nadając im ton bardziej osobisty. Jest to więc często punkt widzenia odbiorcy, ważny dla rozpoznania się niejako na żywo z procesem kształtowania się świadomości historycznej na ziemiach, które jeszcze przed pół wiekiem stanowiły teren dziewiczy dla ogromnej części społeczeństwa polskiego, w tym również nauczycielstwa.

Książka powstała w kręgu Wyższej Szkoły Pedagogicznej, w tym też kręgu oddziaływań powinna znaleźć najwięcej czytelników.

G. L.

**Szent István törvényeinek XII. századi kéziratából az Admonti kódexben (Hasonmás kiadás). [A kiserőtanulmányt Györffy György, a bevezetést, a magyar fordítást és a jegyzeteket Bartoniek Emma készítette] Helikon Kiadó [Budapest 1988], ss. 96**

Jest to edycja dekretów króla św. Stefana oparta na ich rękopisie z kodeksu z Admont. Wydawnictwo Helikon wykorzystало tu wydanie z roku 1935, które pod tym samym tytułem ukazało się wkrótce po przejściu przez Bibliotekę Narodową Széchényiego w Budapeszcie owego rękopisu (sygnatura Cod. Lat. 433). Obok faksymile ośmiu kart pergaminowych omawiana edycja zawiera przygotowane przez Emmę Bartoniek transkrypcję tekstu łacińskiego oraz tłumaczenie węgierskie. Kodeks z Admont pochodzi z XII w. i zawiera „właściwy obraz układu dekretów” (J. Sawicki, Studia nad genezą i tekstem dekretów króla węgierskiego św. Stefana, St. Źródł. 12 (1967) s. 57). Jego tekst przyjęto za podstawę wydawniczą, którą w transkrypcji łacińskiej uzupełniono odsyłaczami tekstowymi do dwóch młodszych kopii dekretów: tzw. *Codex Turocianus* (XV w.) oraz tzw. *Codex Ilosvaianus* (XVI w.). Tłumaczenie węgierskie zostało zaś opatrzone komentarzem rzeczowym o charakterze raczej popularyzatorskim. Całości dopełnia: krótkie wprowadzenie redakcyjne, dodane w obecnej edycji uwagi o królu Stefanie autorstwa György Györffyego oraz treściwy wstęp edytorski pióra wydawczynie, w którym uwagę polskiego czytelnika zwróci to, że poprzestano na opublikowanym w języku niemieckim studium Jakuba Sawickiego z roku 1929. Z pewnością potrzebna byłaby uzupełniająca wzmianka o ulepszonej i nieco rozszerzonej wersji polskiej z roku 1967, gdzie znalazło się także wydanie kopii tekstu z kodeksu z Admont.

Nadzwyczaj staranna oprawa edytorska tej niewielkiej książeczki, wysoka jakość faksymile, a także zestawienie transkrypcji łacińskiej z tłumaczeniem węgierskim sprawiają, że edycja może stanowić wzór także dla naszych wydawców. Jest bowiem przydatna tak dla badacza, jak i dla studenta, a także dla miłośnika historii. Sięgnie po nią, jak można przypuszczać, również bibliofil ogarnięty szacunkiem dla czcigodnego pomnika prawnego z samych początków królestwa węgierskiego.

K. Sk.

**Zofia Kowalska-Urbankowa, „Spominki pilzneńskie” z przełomu XV i XVI wieku, w: Studia Historyczne 29 (1986) z. 3 (114), s. 445–457**

Spominki pilzneńskie, których ponowne wydanie przygotowała Zofia Kowalska-Urbankowa zachowały się w kodeksie papierowym z końca XV w., zawierającym księgę radziecką miasta Pilzna. Do kodeksu w końcu XVIII w. dołączono składkę (10 kart) ze spisem zawartości. Rękopis będący własnością Biblioteki im. Ossolińskich we Wrocławiu oznaczony jest sygnaturą 2009, tą samą, pod którą był znany A. Bielowskiemu, gdy przygotował w 1878 r. pierwsze wydanie zapisek (MPH III, s. 245–249) nadając im nazwę

*Spominki pilzneńskie*. Właściwa treść kodeksu to *acta officii consularis Pilsnensis* z lat 1482–1556 (f. 2–143v). Luźne zapiski odnotowujące wydarzenia związane z dziejami miasta i królestwa wpisano na pierwotnie nie zapisanych kartach rękopisu. Były to wyklejka papierowa okładki przedniej (obecnie f. I), pergaminowa karta ochronna (f. II) i karty 1–2r. We wstępie poprzedzającym wydanie (s. 445–449) znajdujemy szczegółowy opis aktualnego stanu kodeksu po odnowieniu.

*Spominki* obejmują lata 1410–1548, i jak wynika z analizy przeprowadzonej przez Wydawczynię spisywane były na bieżąco, z wyjątkiem tych odnotowujących bitwy. Analiza paleograficzna pozwala stwierdzić, że są one dziełem czterech osób. W poszukiwaniu tożsamości tych, którzy dokonali wpisów, Autorka porównała pismo *Spominek* i pismo samej księgi oraz dwie inne księgi miejskie z lat 1432–1471 i 1493–1512 oraz pilzneński kodeks ortyłów magdeburskich. Pozwoliło to ustalić, że prawdopodobnym autorem zapisek z lat 1474–1492 oznaczonym sygłem A jest *Stanislaus baccalarius Egidii*. Przemawia za tym pewna odrębność stylistyczna tej grupy zapisek i ich podobieństwo do wyszukanego stylu wstępu do księgi radzieckiej świadczącego o wykształceniu autora. A takim był zapewne Stanisław pochodzący z Pilzna, który rozpoczął studia na Uniwersytecie Krakowskim w 1480 r., bakalaureat otrzymał na przełomie maja i czerwca roku 1482 i po nim prawdopodobnie otrzymał urząd notariusza miejskiego. Jest poświadczony na tej posadzie w roku 1486, a wpisy dokonywane jego ręką kończą się na roku 1492, co zgodne jest też z chronologią wpisanych przezeń *Spominek*.

Notariuszami byli też zapewne dwaj pozostali pisarze oznaczeni syglami B i C, lecz nie udało się ich zidentyfikować. Czwarty notariusz autor zapisek nr 1, 3–14 choć wielokrotnie wpisywał się do księgi nie pozostawił w niej swojego imienia. Jednak porównanie jego pisma z wpisami w kodeksie pilzneńskim ortyli magdeburskich (rpis. Bibl. Ossol. 2012) pozwala przypuszczać, że mógł być nim Jan notariusz, syn Jana Piekarza. Na trafność tej identyfikacji wskazuje, poza zbieżnością opisywanych wydarzeń z czasem pełnienia funkcji (1526–1548), i to, że po swoim nazwisku wpisał kilkakrotnie *Sigismundus Augustus Dei gratia rex*, a podobny wpis znajdujemy też w *Spominkach*.

Podjęta przez Kowalską-Urbankową próba identyfikacji osób, które poza obowiązkami notariuszy dały wyraz własnych zainteresowań poprzez zapisywanie wydarzeń nie tylko lokalnych jest przyczynkiem do badania ich wykształcenia i kultury historycznej mieszczaństwa.

Obecne wydanie zmienia ustaloną przez A. Bielowskiego kolejność zapisek, gdyż Wydawczyni kierowała się ich następstwem w rękopisie. Do każdej zapiski dodano numer i oznaczono literami pisarza, którego ręką dana zapiska została napisana. Sprzeciw budzi sposób, w jaki za pomocą przypisów tekstowych opisuje się odmianki występujące w pierwszym wydaniu. Z niezrozumiałych powodów podaje się tylko niektóre lekcje, najczęściej pisowni, występujące u Bielowskiego a pomija inne. I tak np. w zap. 2 u Biel. jest *Slesie regno quoque*, a obecnie *Slesie regnoque*; w zap. 22 nie zaznaczono braku *non* w zdaniu — — *nisi solers natura literarum ingenium non contulisset* i w zakończeniu zap. było *omnibus civibus* a jest *omne civibus*; w zap. 23 Biel. ma *Unos tubicines* obecnie *Viros tubicines*. Przypis o w zap. 27 jest błędny gdyż informuje, że jest to zap. nie wydana przez Biel., gdy tymczasem — o czym informuje na s. 449 sama Wydawczyni — była ona

wydana we fragmencie. Przy zap. 28 należało zaznaczyć, że została ona wydana w MPH III na s. 248 w przyp. 1.

Podobne zastrzeżenia nasuwają się przy opisie uszkodzeń rękopisu. W kilku przypadkach, przy tym sposobie zaznaczania przypisów tekstowych, należałoby zapytać, skąd wzięto tekst (może z Bielowskiego?). Jeżeli np. w zap. 17. [A?] [*Anno Domin*]i <sup>i</sup>-millesimo quadringentesimo octuagesimo octavo, post mortem [Rz]eszowsky episcopi Cracoviensis Federicus Dei gratia ultimus natus regis [in e]<sup>-1</sup>piscopatum est electus et confirmatus Cracoviensem, i—i oznacza część karty oberwaną to należy rozumieć, że zachował się tylko następujący tekst [*Anno Domin*]i *piscopatum est electus et confirmatus Cracoviensem*. A prawdopodobnie jest inaczej i brakuje tylko [*Anno Domin*] [in e]. Błędów tych można było łatwo uniknąć, gdyby zapoznano się z instrukcją wydawniczą. A tak z przykrością należy postulować nowe tym razem już krytyczne wydanie *Spominek pilzneńskich*. Tym bardziej, że i komentarz budzi spory niedosyt, bo i tutaj reguły nie są spójne. Trudno zrozumieć dlaczego jedne fakty i wydarzenia są objaśniane, a inne nie. Dlaczego zamiast podać potrzebne konkretne informacje streszcza się zapiskę w przypisie np. przyp. 1, 14.

D. Z.

**Johannes Bugenhagen, Pomerania, hrsg. von Otto Heinemann, Nachdruck besorgt von Roderich Schmidt, Köln-Wien 1986 (= Mitteldeutsche Forschungen, Sonderreihe Bd. 7), Böhlau-Verlag, ss. X, nlb. 8, LIX, 181, nlb. 1**

W 1985 r. Kościół ewangelicki obchodził pięćsetną rocznicę urodzin Jana Bugenhagena, zaś Kościół ewangelicki na Pomorzu Zachodnim, którego tradycje kontynuuje dziś biskupstwo w Gryfii (Greifswald), również czterysta pięćdziesiątą rocznicę zaprowadzania Reformacji nad dolną Odrą i Bałtykiem. Z tej okazji ukazało się w Niemczech mnóstwo opracowań poświęconych życiu i działalności tego, bez wątpienia jednego z najwybitniejszych — obok Lutra i Melanchtona — reformatorów Kościoła w XVI w. (zob. np. mój artykuł recenzyjny pt. Jan Bugenhagen i początki Reformacji na Pomorzu Zachodnim, w: *Materiały Zachodniopomorskie*, w druk).

Urodzony w Wolinie w 1485 r. Jan Bugenhagen był jednak nie tylko propagatorem Reformacji, lecz także — choć jego zasługi na tym polu zeszyły w opinii późniejszych pokoleń na dalszy plan — historykiem. Napisana przezeń w latach 1517–1518 *Pomerania* stanowiła pierwszą pełną wizję dziejów Pomorza Zachodniego od czasów najdawniejszych aż po okres rządów Bogusława X (zob. ostatnio na ten temat R. Schmidt, *Die Pomerania als Typ territorialer Geschichtsdarstellung und Landensbeschreibung des 16. und beginnenden 17. Jahrhunderts*, w: *Landesbeschreibungen Mitteleuropas vom 15. bis 17. Jahrhundert*, hrsg. von H.-B. Harder, Köln-Wien 1983, s. 49–78).

*Pomerania* ukazała się drukiem dopiero w 1728 r., a jej ówczesny wydawca — Jakob Heinrich Balthasar oparł się nie na oryginale, lecz na jakimś zaginionym chyba później rękopisie, zawierającym stosunkowo liczne błędy. Pierwsze i do dzisiaj jedyne prawdziwie naukowe wydanie kroniki przygotował w niemal dwieście lat później znany archiwista